

## MODLITWA – CZYM JEST?

Bohaterowie historii zbawienia to ludzie modlitwy. W gruncie rzeczy wszystkie księgi Pisma Świętego ukazują modlitwę jako niezwykłą aktywność duchową człowieka wierzącego, skierowaną ku Bogu i obejmującą życie pojedynczego człowieka (rodu) lub całego ludu Bożego. Wybrane perykopy biblijne, które poddane zostały wnikliwej analizie egzegetyczno-teologicznej, pozwalają szczegółowo prześledzić okoliczności, w jakich poszczególne postaci – najczęściej świadkowie wiary – zwracają się do Boga, oraz modele, według których nawiązywana jest więź z Nim, owocująca różnorodnymi zmianami w życiu jednostek lub całego ludu przymierza.

W części poświęconej księgom Starego Testamentu najpierw badana jest modlitwa Jozuego (Joz 10,1-27). Okazuje się, że ma ona decydujący wpływ na wynik ciężkich zmagania tego wodza z wrogami ludu, który wędruje do Ziemi Obiecanej. Może być nawet nazwana „modlitwą zwycięską” (ks. Mirosław Jasiński). Dzięki niej Bóg Izraela, Jahwe, ocala nie tylko naród wybrany, ale także wszystkich, którzy – jak Gibeonici (zob. Joz 9,24) – uznali w Nim swego Boga. Winna ona być jednak zanoszona przez człowieka tak wiernego i oddanego Bogu jak Jozue. Skutkiem takiej modlitwy jest wspólne, Boże i ludzkie, zwycięstwo oraz płynąca z niego radość. Ona w istocie decyduje o objęciu Kanaanu przez Izraelitów.

Modlitwa odgrywa również decydującą rolę na kolejnym etapie dziejów Izraela, który po edykcji perskiego króla Cyrusa w 538 r. wrócił do Jerozolimy i zaczął nowe życie od odbudowy świątyni oraz murów obronnych wokół miasta. Reformy przeprowadzone przez Ezdrasza i Nehemiasza odgrywały istotną rolę w kształtowa-

niu nowej historii i w procesie odrodzenia religijnego. Bodaj najbardziej widocznym znakiem tego odrodzenia i odnowy ludu była liturgia przebłagalna (Ne 9), która łączy harmonijnie pokutę i modlitwę. Jak wykazuje ks. Mirosław Wróbel, modlitwa Dnia Pokuty stanowi zwartą syntezę prawd wiary, w świetle których odsłania się natura Boga i prawdziwy status Jego ludu – Izraela. Zawiera ona dobrze ukształtowaną i jednolitą teologię, a zarazem syntezę dotychczasowej historii zbawienia. Modlący się lud odkrywa i pogłębia zarazem swą tożsamość narodową i religijną, które są mocno związane z działaniem Boga – wiernego swoim obietnicom i miłosiernego wobec wszystkich szukających Go szczerym i pełnym skruchy sercem.

Modlitwa nie jest tylko pojedynczym aktem wołania do Boga, lecz jest swego rodzaju wieloetapowym procesem. Taką modlitwę ukazuje Księga Hioba, w której następują po sobie różne formy komunikacji głównego bohatera z Bogiem. W końcowej fazie przechodzi ona na zupełnie inny etap. Nie jest to milczenie człowieka w depresji, wołanie o sprawiedliwość czy bezsilna skarga, lecz adoracja. „Milczenie Hioba i jego ludzkich rozmówców – zauważa ks. Antoni Tronina – pozwala ostatecznie Bogu przemówić w sercu Hioba”. Hiob osiąga poziom modlitwy mistycznej: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, teraz ujrzałem Cię naocznie” (42,5). Ta wieloetapowa modlitwa Hioba przemieniła go – już nie oskarża Boga za wszystko, co go spotkało, lecz stał się Jego przyjacielem. Bóg mówi o nim: „mój sługa Hiob” (42,7-8). Co więcej, przemieniony przez dramatyczną modlitwą Hiob jest kimś innym w stosunku do ludzi: dotąd walczył ze swymi „przyjaciółmi”, teraz wstawia się za nimi (42,8-9). Krótko mówiąc, modlitwa Hioba to wielkie zmaganie: człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem. Przemienienia ono Hioba, człowieka sprawiedliwego, wielkiego orędownika ludzi przed Bogiem, a Bogu dostarcza kolejnych motywów do słuchania słów inspirowanych bezinteresowną miłością Hioba.

Drugą część numeru otwiera artykuł poświęcony modlitwie Jezusa na krzyżu, przekazanej przez synoptyków.

Najpierw ks. Ryszard Zawadzki analizuje Jezusową postawę ciała podczas tej modlitwy oraz nieartykułowane słowami głośne wołanie. Najwięcej miejsca poświęca trzem spośród „siedmiu słów Jezusa na krzyżu” (zbiór funkcjonujący w tradycji duchowości chrześcijańskiej od XVI w.), które mają formę modlitwy (Łk 23,34a; Mk 15,34 / Mt 27,46; Łk 23,46).

Z kolei Dzieje Apostolskie zwracają uwagę na wyjątkową rolę modlitwy w życiu pierwotnego Kościoła. Badając drugi tom dzieła Łukasowego, ks. Witold Burda przedstawia najpierw samą praktykę modlitwy w życiu wspólnot apostolskich, a następnie odkrywa miejsca, w których gromadzili się pierwsi chrześcijanie, aby wznosić modły (świątynia jerozolimska, domy prywatne). Najważniejsze cechy modlitwy pierwotnego Kościoła zależą od jej rodzaju: modlitwa prośby z reguły jest błaganiem o dar Ducha Świętego; modlitwa zanoszona w kluczowych momentach Dziejów Apostolskich przyzywa Bożej opieki nad apostołami i głosicielami Ewangelii; modlitwa uwielbienia i dziękczynienia zanoszona w duchu radości za dokonujące się w Kościele i przez posługę apostołów i wiernych uczniów Jezusa dzieło zbawienia. Nadto Łukasz podkreśla, że pierwsi uczniowie wiernie naśladowali przykład Jezusa: to, co dzięki modlitwie rozeznali jako intencję Boga wobec Kościoła, było dla nich światłem na drodze apostolskiej działalności w Jerozolimie i poza nią.

Tajemniczą skuteczność modlitwy osób starszych, przedstawionych przez Łukasza w Ewangelii Dzieciństwa: Zachariasza (Łk 1,5-23.57-79), Symeona (Łk 2,25-35) i Anny (Łk 2,36-38), analizuje Krzysztof Mielcarek. Odkrywa, że ich modlitwy mają wyjątkowo szeroki horyzont historii zbawienia, dotyczą kwestii końca czasów oraz uniwersalizmu zbawienia. Są one głęboko zakorzenione w osobistym doświadczeniu Boga, które było udziałem każdej z tych postaci, ważnych świadków Jego działań względem ludu przymierza oraz innych narodów świata.

Jeszcze inne rysy modlitwy dostrzega ks. Stefan Szymik, który bada listy św. Pawła i jego komunikację z Bogiem. Zwraca uwagę przede wszystkim na jej trynitarny

charakter. Apostoła, wzorem Jezusa, woła do Boga „Abba, Ojczy!” (Ga 4,6; Rz 8,15), żyje w stałej komunii osobowej z uwielbionym Jezusem – Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, a Duch Święty nieustannie „przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach” (Rz 8,26). To On jest sprawcą i wykonawcą modlitwy apostoła i każdego chrześcijanina (por. Ef 6,18).

Wreszcie najbardziej typowemu gatunkowi modlitwy chrześcijańskiej, a mianowicie doksologiom trynitarnym, poświęcony jest artykuł ks. Pawła Podeszwy. Autor, będąc specjalistą w zakresie badań nad Księgą Apokalipsy, analizuje teksty obecnych w niej modlitw adresowanych do Boga i do Chrystusa zasiadającego na Bożym tronie. Zauważa, że model doksologii, jaki da się odkryć w ostatniej Księdze Nowego Testamentu, stał się wzorcem przede wszystkim wspólnotowej chrześcijańskiej modlitwy uwielbienia, praktykowanej w Kościele.

Trzecią, bardzo bogatą część analiz patrystycznych otwiera artykuł ks. Mariusza Szrama poświęcony klasyfikacjom form modlitwy, jakie zaproponował Orygenes w swoim traktacie *O modlitwie*. „Aleksandryczyk przyznaje, że są cztery różne rodzaje modlitwy, które mogą niekiedy – w zależności od stanu duchowego osoby modlącej się i jej wewnętrznych potrzeb – pojawiać się niezależnie od siebie lub dominować podczas aktu modlitewnego. Jest jednak równocześnie przekonany, że pełna i doskonała postać tego aktu powinna mieć charakter integralny, czyli obejmować wszystkie wspomniane rodzaje, które stają się wówczas wzajemnie dopełniającymi się elementami strukturalnymi lub częściami rozmowy z Bogiem, angażując całego człowieka, wszystkie jego potrzeby oraz wszystkie aspekty jego relacji ze Stwórcą i Zbawcą” (M. Szram).

Siostra Marta Ziółkowska pokazuje, jak modlitwę rozumiał św. Augustyn, autor niezwyklego komentarza do Księgi Psalmów. Zwraca uwagę przede wszystkim na modlitwę błagalną, która w ujęciu biskupa Hippony stanowi swoistą pedagogię: człowiek, praktykując ją, dorasta do pełni w Bogu. Ona najpełniej wyraża człowieka jako

człowieka – istotę słabą i całkowicie zależną od Stwórcy. Modlitwa zawarta w psalmach ma też rys ponadczasowy: psalmista z czasów starotestamentalnych, biskup starożytnej Hippony i wreszcie współczesny człowiek mogą dzielić to samo doświadczenie kontaktu z Bogiem w modlitwie błagalnej. Kontakt ten ma charakter dialogu, odbywa się dzięki zaangażowaniu serca i ostatecznie chodzi w nim nie tyle o konkretne dobra lub interwencje zbawcze, ile o coraz głębszą, egzystencjalną więź, wręcz zażyłą przyjaźń z żywym Bogiem.

Dobrym zwieńczeniem biblijnych i patrystycznych dociekań na temat modlitwy jest artykuł ks. Marka Chmielewskiego, poświęcony modlitwie w życiu i nauczaniu bł. Jana Pawła II. Papież ten nie pozostawił żadnego specjalnego dokumentu na temat modlitwy, ale w każdej niemal wypowiedzi do niej nawiązywał. Na przykład podczas pielgrzymek do ojczyzny słowo „modlitwa” padło z ust papieża w różnych kontekstach około 450 razy. Papież wyjaśnia istotę modlitwy i przekonuje, jak bardzo jest konieczna w życiu chrześcijanina. Rozumie ją jako zasadniczy przejaw chrześcijańskiego doświadczenia Boga jako Ojca, Chrystusa jako Syna Bożego i Ducha Świętego jako Parakleta, towarzyszącego całemu Kościołowi i każdemu chrześcijaninowi. Źródłem autentycznej modlitwy chrześcijańskiej jest osobiste słuchanie słowa Bożego, inspirujące do odpowiedzi na wezwania płynące od Trójcy Świętej. Słusznie podkreśla ks. Chmielewski, modlitwa w ujęciu bł. Jana Pawła II jest „swoiście rozumianym sposobem uprawiania teologii, jak również ważnym elementem kultury”.